

nie najsłynniejszych marzeń i wydzwignięcie Niemiec do rangi pierwszego mocarstwa w świecie. Prezentowana publikacja po wyeliminowaniu pewnych niedociągnięć, które siłą rzeczy musiały ujawnić się w książce poruszającej tak szeroki zakres zagadnień, z pewnością pojawi się na półkach księgarskich w kolejnych wydaniach w najbliższych latach.

Bogdan Koszel

WALTER SCHELLENBERG: *Wspomnienia*. Przełożył Tadeusz Rybowski, wstęp i przypisy Ryszard Majewski. Krajowa Agencja Wydawnicza, Wrocław 1987, 278 ss., ilustracje.

Wspomnienia Waltera Schellenberga należy zaliczyć do rzędu tych pamiętników, których wykorzystanie staje się wielce pomocne przy badaniu dziejów III Rzeszy, a dla analizy działalności SS i SD jest wręcz niezbędne. Niezależnie od tego są one lekturą niezwykle frapującą jako kopalnia informacji na temat szczególnie zajmujący. Pamiętniki szefa wywiadu zagranicznego SD (tj. Urzędu VI Reichssicherheitshauptamt, RSHA — Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy) i zwycięskiego rywala admirała Canarisa, a zarazem inspiratora zakulisowych zabiegów Himmlera o kontakt z zachodnimi aliantami ukazały się w języku angielskim w cztery lata po śmierci autora, jako *The Labyrinth. Memoirs* (New York 1956) i miały od tego czasu szereg — bez mała trzydzieści — wydań w przekładach na wiele języków. Także w Polsce pamiętniki te były znane nie tylko z przypisów i bibliografii, którymi opatrywano kolejne monografie poświęcone poszczególnym wycinkom z dziejów hitlerowskiej Rzeszy. Z fragmentami tekstu nasz czytelnik miał możliwość zapoznać się za pośrednictwem czasopism. Wszystko to sprawiło, iż zapowiedź opublikowania w Polsce wspomnień Waltera Schellenberga została przyjęta z dużą satysfakcją. W momencie pojawienia się stutysięcznego — olbrzymiego jak na autora bądź co bądź hitlerowca — nakładu książki satysfakcja ta uległa proporcjonalnemu wręcz umniejszeniu.

Trud wprowadzenia na polski rynek czytelniczy pamiętników Schellenberga wzięła na siebie wrocławski oddział Krajowej Agencji Wydawniczej. Niestety edytor wywiązał się z tego zadania w sposób nierzetelny, udostępniając tekst liczący bez wstępu (drukowanego zresztą czcionką dziwnie dużą) niespełna 250 stron, z czego i tak wypadnie jeszcze nieco odjąć ze względu na długie nieraz przypisy. Już to wywołać musiało duże zdziwienie, natomiast brak zaznaczeń (choćby w postaci wykrępowań), pozwalających na zorientowanie się, w których miejscach nastąpiły „skrót”, jest już przejawem niedopuszczalnej niefrasobliwości. Być może, wrocławianie dysponowali którymś z broszurowych wydań tych wspomnień; można było jednak dotrzeć z łatwością do innego, starannego wydania choćby po to, by poinformować czytelnika, z których partii tekstu zrezygnowano i jakimi zasadami kierowano się przy dokonywaniu wyboru.

To prawda, że bodajże nigdy nie wydano pełnego tekstu memuarów byłego szefa SD-*Ausland*. Przy redagowaniu surowych notatek pozostawionych przez przedwczesnie zmarłego Schellenberga opuszczano fragmenty najmniej istotne i liczne powtórzenia. Heinrich Fraenkel, jeden z biografów Himmlera, czytał liczący około trzech tysięcy stron oryginał (por. P. Manvell, H. Fraenkel: *Himmler*. Warszawa 1971, s. 409), natomiast w przedmowie do recenzowanej edycji mowa jest o tekście

trzykrotnie mniejszym (s. 7). Przy okazji należy gwałt ścisłości dodać, że w Polsce nie tylko wrocławskie „Wiadomości” drukowały fragmenty zapisków Schellenberga: w 1977 r. przez kilka tygodni, niemal równocześnie, obszerne partie *The Labyrinth* publikowały „Kierunki” (w opracowaniu F. Z. Weremieja) i „Tygodnik Demokratyczny” (cykl A. Korzeckiego). Natomiast jeszcze wcześniej ukazał się pod tytułem *Pamiętniki Waltera Schellenberga* (Warszawa 1957) tzw. materiał powielony, bodajże przeznaczony „do użytku wewnętrznego” — korzystał z niego prof. Karol Grünberg (zob. bibliografię do monografii tego autora *SS — czarna gwardia Hitlera*, wyd. 2, Warszawa 1984).

Wracając do recenzowanej edycji wypadnie przede wszystkim postawić pytanie, cóż pozostało z tekstu Schellenberga w wersji KAW-owskiej? Niestety, przeważnie partie dotyczące spraw znanych już chociażby z licznych wcześniejszych przedruków. Po raz kolejny przeczytać można o incydencie w Venlo, planach SD związanych z osobą bawiącego w Portugalii księcia Windsoru czy o poszukiwaniach kontaktów z Anglosasami, czynionych przez Himmlera z inspiracji swego inteligentnego szefa wywiadu. Z fragmentów mało znanych wyróżniają się wspomnienia z kampanii w Polsce i związane z tymi wydarzeniami epizod z agentami polskiego wywiadu w Zagłębiu Ruhry, rozdziały poświęcone intrygom SD w resorcie Joachima von Ribbentropa (za pośrednictwem Martina Luthera, podsekretarza stanu w *Auswärtiges Amt*) czy wątek o stosunkach między Himmlerem, Heydrichem i Schellenbergiem z jednej, a admirałem Canarisem z drugiej strony. Wszystkie to są szczegóły wielce zajmujące a zarazem mające istotne wartości poznawcze, przeto tym bardziej szkoda tych partii wspomnień, które nie znalazły się w wersji przygotowanej przez Krajową Agencję Wydawniczą. Dobrze przynajmniej, że nie pominięto uwag Schellenberga o Hitlerze, Himmlerze, Heydrichu, Ribbentropie, Heinrichu Müllerze, Canarisie. Zabrakło już jednak nakreślonych ręką Schellenberga portretów swych kolegów, tych oficerów SD, którzy odegrali zakulisową i do tej pory słabo wyświetloną rolę w szeregu akcji przeprowadzonych przez wywiad zagraniczny SS: Herbert Mehlhorn pojawia się jedynie w związku z jego odmową wzięcia udziału w prowokacji gliwickiej, natomiast Erich Jahnke, oponent Heydricha w sprawie skompromitowania marszałka Tuchaczewskiego (właśnie Jahnke, jako jedyny z grona ekspertów SD, wskazywał na prowokacyjną działalność białogwardyjskiego emigranta gen. Skoblina) z recenzowanej wersji wyboru wspomnień został całkowicie usunięty. Oczywiście zawsze można powiedzieć, że są to szczegóły — lecz przede wszystkim dla tych właśnie szczegółów czytelnik sięga po pamiętniki szefa VI Urzędu *RSHA*.

Polski czytelnik nie dowie się z okrojonych wspomnień niczego o sprawie Tuchaczewskiego. Nie przeczyta o wielu ważnych misjach Schellenberga — chodzi o podróże do Wiednia (w 1938 r., w związku z *Anschluss*em), Rzymu (przygotowanie wizyty Hitlera), Afryki Północnej (rekonesans latem 1938 r.), Hiszpanii (przygotowania do operacji „Felix”), Norwegii, Danii i Szwecji, Turcji (sprawa słynnego agenta niemieckiego o kryptonimie „Cicero”, której Schellenberg poświęcił obszerny rozdział). Pominięto tematykę bałkańską: nie pozostawiono najmniejszej wzmianki o tajemniczej śmierci króla (cara) bułgarskiego Borysa III czy o kontaktach SD z terrorystami macedońskimi spod znaku *WMRO*. Podobnie „potraktowano” Wielkiego Muftiego Jerozolimy. Listę można mnożyć, wymieniając tematy niezmiernie interesujące: sprawa Richarda Sorge, „Rote Kapelle”, akcje przeciwko Ottonowi Strasserowi, kompleks zagadnień związanych z problematyką włoską w 1943 r., starcia z wywiadem radzieckim (tu także akcja „Zeppelin”, dywersja na zapleczu frontu wschodniego), akcja „Bernhard” (produkcja fałszywych funtów sterlingów), zabezpieczanie różnych oficjalnych wizyt w Berlinie, informacje o

niemieckiej agenturze w USA i Ameryce Południowej, stosunki niemiecko-japońskie. Niemal całkowicie zrezygnowano z fragmentów traktujących o szpiegowskiej „kuchni”: kwestie techniczne, szkolenie agentów itp. Dziwi brak niektórych poloników — pisał wszakże Schellenberg i o rozpracowaniu siatki rotmistrza Sosnowskiego i o małym u nas znanych kontaktach polskiego wywiadu z Japończykami na terenie Europy po 1939 r.

Recenzowany wybór wspomnień poprzedzony został wstępem Ryszarda Majewskiego, wrocławskiego historyka wojskowości, specjalizującego się również w dziejach SS, autora m. in. poczytnej pracy pt. *Waffen — SS. Mity i rzeczywistość* (Wrocław 1977). Jemu też zawdzięczamy przypisy, którymi opatrzony został tekst pamiętników. Uwagi zawarte w przypisach w wielu przypadkach prowadzą do realnych proporcji megalomańskie niekiedy wynurzenia szefa wywiadu zagranicznego SD, choć dostrzegalna jest tendencja do dyskredytowania większości osiągnięć Schellenberga. Warto też sprostować dostrzeżone błędy. R. Majewski myli np. adiutanta Himmlera, *SS-Standartenführera* Rudolfa Brandta z lekarzem *SS-Gruppenführerem* Karlem Brandtem (1904-1948), odpowiedzialnym m. in. za eksterminację chorych psychicznie i skazanym na karę śmierci w jednym z procesów norwimberskich. W przypisie na s. 188 te dwie postacie występują jako jedna osoba, także w indeksie nazwisk figuruje jedynie Rudolf Brandt. Tzw. proces lipski o podpalenie *Reichstagu* miał miejsce w 1933, a nie w 1934 r. (przyp. na s. 242). W świetle nowych ustaleń sprzeciw budzi pogląd, że zamach na Hitlera z 8 listopada 1939 r. był przygotowany przez SD (s. 90). Pisząc o tym R. Majewski opiera się na przestarzałej już książce J. W. Wheller-Benneta *The Nemesis of Power* (London 1954). Obecnie przeważa raczej opinia, że zamach ten był indywidualnym dziełem Georga Elsera (zob. A. Hoch, *Das Attentat auf Hitler im Münchner Bürgerbräukeller 1939*. „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” 17/1969). Z kolei zbędnym i niczego nie wyjaśniającym wydaje się przypis na s. 57 w sprawie radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji.

Zabrakło natomiast uwag prostujących niektóre ewidentne pomyłki autora wspomnień. Martin Bormann nigdy nie był szefem kancelarii Rzeszy (s. 36), stanowisko to w latach 1933-1945 zajmował Hans Heinrich Lammers. Bormann od 1941 r. był kierownikiem kancelarii partyjnej (poprzednio — *Stabsleiter* przy zastępcy *Führera* Rudolffie Hessie). Pogląd Schellenberga, iż w 1945 r. Bormann „był jednym z tych, którzy zaczęli stopniowo orientować się na Wschód” (s. 205) należałoby skomentować. Nie mógł też Schellenberg być przydzielony na początku września 1939 r. do specjalnego pociągu *Reichsführera SS* jako przedstawiciel *RSHA* (s. 49), gdyż Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy został utworzony dopiero 27 września 1939 r. Francis d'Arcy Osborne był posłem brytyjskim, a nie ambasadorem przy Watykanie (s. 223). Można też było poinformować, że „najlepszy przyjaciel” Schellenberga, prof. Max de Crinis („Był to szalenie przyjemny i kulturalny dom i latami przyjmowano mnie tam jak syna” — s. 67), uczestnik akcji w Venlo, brał później udział w mordowaniu psychicznie chorych jako doradca Himmlera w zagadnieniach psychiatrycznych i popełnił w 1945 r. samobójstwo.

Uzupełniający książkę indeks osobowy zawiera niestety błędy, ponadto niewiele wysiłku wymagałoby uzupełnienie szeregu nazwisk o imiona: Attolico (Bernardo), Bohle (nie Bohl — Ernst Wilhelm), Burckhardt (nie Burckhard — Carl Jacob), Gaus (Friedrich), Gebhardt (Karl), Michailović (nie Michajłowicz — Draže), von Rintelen (Enno), gen. Thomas (Georg Richard), gen. Wagner (Eduard), Elser (Georg). W tekście i w przypisach wielokrotnie wzmiankuje się podsekretarza stanu w *Auswärtiges Amt* Luthera — bez podania jego imienia, nawet w indeksie. Łatwo było ustalić, że chodzi o Martina Luthera.

Nieuważna korekta dopuściła do przeinaczenia nazwisk w całym tekście, ale szkoda już miejsca na tego typu sprostowania.

Jest rzeczą godną ubolewania, że „edycja” wspomnień Waltera Schellenberga stała się bestsellerem, zyskując nawet gdzieś tam pozytywne, będące niezaskożoną reklamą recenzje.

Stanisław Żerko

*Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik.* Rotbuch Verlag Berlin. T. 1 - 5. Berlin (Zachodni) 1985 - 1987.

Pod tym tytułem rozpoczęły wychodzić od 1985 r. w Berlinie Zachodnim jako wydawnictwo ciągle (półrocznik) interesujące studia naukowe poświęcone problematyce realizowanej przez władze hitlerowskie eksterminacji poszczególnych osób i grup ludności własnej, jak i obcej narodowości oraz eksploatacji ekonomicznej państw podbitych przez Trzecią Rzeszę. Wydawania studiów podjął się kilkusobowy, młody wiekiem zespół redakcyjny, któremu przewodzi Götz Aly, bardzo inteligentny i dociekliwy badacz, świetny znawca problematyki społecznej Trzeciej Rzeszy. Dzięki głównie jego zapobiegliwości i wybitnym zdolnościom redakcyjnym ukazało się na półkach księgarskich do połowy lipca 1988 r. już pięć tomów studiów, z których każdy poświęcony jest innemu tematowi. W pierwszym zostały omówione niektóre aspekty eutanazji, w drugim instytucje służby zdrowia zajmujące się masowym uśmiercaniem ludzi, w trzecim eksploatacja obcej siły roboczej w Rzeszy w latach drugiej wojny światowej, w czwartym sylwetki niektórych tak zwanych zbrodniarzy zza biurka (*Schreibtischtäter*) i w piątym aspekty ekonomiczne „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” (*Endlösung der Judenfrage*). Są to tematy ważne. Dotyczą one bowiem podstawowych ogniw hitlerowskiej szeroko pojętej polityki ludnościowej i ekonomicznej, w odniesieniu do której nie na wszystkie pytania badawcze uzyskaliśmy już odpowiedź. Udzielenie jej oraz stawianie nowych pytań badawczych jest ambicją zespołu redakcyjnego, który z tego postawionego sobie trudnego zadania wywiązuje się w sposób wzorowy. W dotychczasowych bowiem pięciu tomach studiów większość zamieszczonych w nim rozpraw posiada charakter pionierski, zarówno ze względu na podejmowanie nowych, dotychczas nie opracowanych tematów, jak i wprowadzenie do obiegu naukowego dużej ilości nie znanych nawet wybitnym specjalistom informacji, znacznie rozszerzających naszą dotychczasową wiedzę o niektórych poczynaniach władz hitlerowskich. Szczególnie duże zainteresowanie wzbudzają wywody ukazujące zbrodniczą działalność niektórych dygnitarzy hitlerowskich różnego szczebla, w tym również profesorów wyższych uczelni, lekarzy, prawników, ekonomistów, psychologów i przedstawicieli innych specjalizacji. Nie zabrakło wśród nich osób zaliczanych do elity intelektualnej Trzeciej Rzeszy. Ich eksterminacyjną działalność obnażyli bezlitośnie autorzy kilku interesujących rozpraw zamieszczonych na łamach omówionych studiów. Uczynili to przeważnie na podstawie nie wykorzystanych do tego czasu źródeł, w tym także znajdujących się w posiadaniu prywatnych osób.

Recenzowanym studiom zawdzięczamy także poznanie funkcjonowania w najdrobniejszych szczegółach szpitali zajmujących się eutanazją oraz również niektórych poglądów różnego rodzaju niemieckich urzędników na grabież żydowskiego mienia.

Wartość naukową studiów podnoszą zamieszczone w nich oryginalne, nie pu-